

DZIS W NUMERZE:

Powstaje nowa Wola
dzielnica przemysłowa
socialistycznej Warszawy
str. 2Postępowa opinia francuska
potępia prześladowania
demokratów
str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 255 (1174)

GDAŃSK, SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Wybrzeże wita serdecznie
DROGICH GOŚCI RADZIECKICH
Delegacja kolchoźników w Gdańsku

W dniu wczorajszym przybyło na teren województwa gdańskiego 10 członków delegacji chłopów radzieckich, która brała udział w ogólnopolskich dożynkach w Lublinie. Drogich gości powitali na granicy naszego województwa w Nowem nad Wisłą: I sekretarz KW PZPR tow. CZESŁAW DOMAGAŁA, przewodniczący Prezydium WRN tow. MIECZYSLAW WĄGROWSKI oraz sekretarz Wojewódzkiego Zarządu ZSCh tow. MIŁOGRODZKI. Do Nowego, na spotkanie przyjeżdżających z Bydgoszczy kolchoźników, wyjechał również konsul generalny ZSRR w Gdańsku p. KRAŚNIENKOW oraz wicekonsul p. TARASOW.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi kolchoźnicy i pracownicy stacji maszynowo-tractorowych (MTS). Wśród nich: Maria Skorniakowa — kierowniczka fermy hodowlanej w kolchozie „Gorszycha” w obwodzie jarosławskim, Paweł Morozow — kombajnista w MTS w Wysokopolskiej, obwodzie chersońskiego, Maria Selliora — grupowa zespołu uprawy buraków cukrowych w kolchozie im. Obaczka w Połonnej koło Kamieńca Podolskiego oraz Fiedor Dubkowiecki — przewodniczący kolchozu „Zdobyc Października” w obwodzie kijowskim, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — to Bohaterowie Socjalistycznej Pracy.

Ponadto w grupie kolchoźników radzieckich przybyli: Arsinię Polzunow — przewodniczący kolchozu „Czerwona Gwiazda” z obwodu swierdłowskiego na Uralu, Aleksiej Nabokow dyrektor MTS w Nowosulbińskiej z semipalatyńskiego obwodu w Kazachstanie, Jefim Żukowski — dyrektor MTS w Gorki obwodu mohylewskiego na Białorusi, Fiedor Truszkiewicz — przewodniczący kolchozu „Radziecka Białoruś” w rejonie mińskim, Siemiej Lemieszczukow — agronom rejonowy z Czygerimu obwodu kirowogrodzkiego oraz Halina Łazariewa — brigadzystka traktorowa w MTS w rejonie stawropolskim obwodu kujbyszewskiego.

Kierownikiem delegacji jest przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa ZSRR Wasyl Pogoriełow. Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa towarzyszą wycieczce dyrektor Departamentu POM i Spółdzielni Produkcyjnych tow. Kuhl.

W pierwszym dniu swego pobytu na Wybrzeżu gości zwiędzili stocznię i port gdański, w godzinach wieczornych zaś, obecni byli na koncercie Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Wycieczce chłopów radzieckich zgostowano wszędzie niezwykle serdeczne przyjęcie.

Wielki, niebieski autobus „Orbis” torując sobie drogę ostrym dźwiękiem klaksonu, wyczołgał się na niewielki plac przed Zarządem

Przyznanie nagród
im. Mendelejewa
za prace badawcze w 1950 r.

MOSKWA PAP. Prezydium Akademii Nauk ZSRR przyznało nagrody im. Dymitra Mendelejewa za prace badawcze w roku 1950.

Nagrody im. Mendelejewa za rok 1950 przyznano m. in. członkowi — korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Iwanowi Nazarovowi za prace badawcze z dziedziny syntezy związków organicznych, prof. Mikołajowi Zawronkowowi za prace dotyczące syntezy związków metalicznych, Jakowowi Flakowowi za wybitne osiągnięcia z dziedziny chemii oraz prof. Piotrowi Szoryginowi za badania dotyczące rozszczepiania promieni świetlnych i analiz chemicznych.

Antywojenna
demonstracja w Wiedniu

WIEDEŃ PAP. Wiedeń stał się 14 września widownią olbrzymich demonstracji ulicznych, związanych z przyjazdem oślawionego podlegającego wojennemu, dowódcy amerykańskich wojsk lądowych za granicą — gen. Mac Clarka.

Przed hotelem, w którym Mac Clark przyjmował dziennikarzy na konferencji prasowej, zebrały się liczne grupy demonstrantów, które zmanifestowały wolę austriackich mas pracujących utrzymania pokoju. Padły okrzyki: „Clark — wracaj do domu!”, „Austria nie będzie kolonią Marshalla!”, „Naród austriacki chce pokoju!” itp.

Miejskim w Nowem nad Wisłą, gdzie czekali już, aby powitać drogie gości na granicy województwa, przedstawiciele partii, władz i organizacji chłopkich. Autobus zatrzymał się. Zrećnie zeskakują ze stopni mężczyźni, kobiety. Twarze ogorzałe, uśmiechnięte. W rękach bukiety kwiatów, na piersiach order, gwiazdy, odznaczenia. „Zdrast wujcie! — zdastwujcie!” — wołają wysiadając i witają się serdecznie, gorąco, tak jak witają się przyjaciele.

Jedziemy do Gdańska. W autobusie toczy się ożywiona rozmowa. Nawiązuje się szybko serdeczny, przyjacielski kontakt. Coraz bliżej stają się nam nieznani jeszcze przed godziną radzieccy ludzie z Ukrainy, z Białorusi, z dalekiego Uralu i Kazachstanu. Dowiadujemy się, że Fiedor Truszkiewicz — były oficer Armii Radzieckiej, odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej, jest delegatem do Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej, że ma syna lejtanta lotnictwa, dowiadujemy się, że w delegacji jest czterech Bohaterów Socjalistycznej Pracy, że Maria Skorniakowa zajmując się hodowlą, a Halina Łazariewa jest traktorzystką. Zaczynają się opowiadania, wspomnienia.

Szczególnie dużo wspomnień mają nasi goście z okresu ostatniej wojny. Każdy z nich wszystkimi siłami przyczytnął się do zwycięstwa słusznej sprawy. Wielu walczyło z bronią w ręku — inni w swoich kolchozach i MTS walczyli o chleb dla frontu.

Agronom rejonowy z Czygerimu obwodu kirowogrodzkiego — Siemiej Lemieszczukow, opowiada: — Byłem w oddziale, należałem do I Ukraińskiego frontu. Z moim ciężkim działem „przesiedziałem” od sierpnia 1944 do stycznia 1945 roku na przyczółku pod Sandomierzem. Zdobyliśmy później Kielce, Łódź, Piotrków, Częstochowę. Poznałem Wrocław, Opole, ale w Gdańsku jeszcze nie byłem.

Maria Selliora — trzydziestokiluletnia energiczna kobieta, opowiada o tym, jak otrzymała tytuł Bohatera Socjalistycznej Pracy.

Razem ze swoją 9-osobową grupą uzyskali 840 kw buraka cukrowego z hektara. To jeden z najlepszych wyników w całym Związku Radzieckim — stwierdza z dumą. — I za to ten tytuł. Marię Selliorę nauczyła takiej pracy partia. Dawniej — ze 20 lat temu, kiedy na Ukrainie dużo jeszcze było kulaków, służyła u bogatego gospodarza.

Brytyjski przemysł węglowy
W OBLICZU KRYZYSU

LONDYN PAP. Sytuacja w dziedzinie wydobycia węgla w Anglii budzi w kołach gospodarczych i prasie poważne zaniepokojenie. Oficjalny organ Centralnego Zarządu Węglowego „Coal” w numerze wrześniowym ostrzeża, że w ciągu najbliższej zimy może powstać w Anglii kryzys węglowy, ostrzejszy, niż w roku 1947.

Rząd brytyjski usiłuje tłumaczyć spadek wydobycia węgla brakiem sił roboczych. Faktycznie jednak przyczyny sięgają znacznie głębiej. Niski poziom mechanizacji wydobycia, opłakane warunki bezpieczeństwa pracy, powodujące wiele wypadków, niedostateczne płace górników — oto główne przyczyny płynności siły roboczej w angielskim przemyśle węglowym.

Tak zwana „nacionalizacja” kolonij nie przyczynia się do poprawy sytuacji o połowę.

Zaopiekował się nią Komsomol, a później partia. Partia wyrwała z kulackiej niewoli. Dała możliwość pełnego rozwoju. I oto teraz dawna kulacka robotnica jest Bohaterem Socjalistycznej Pracy, delegatem do Rady Najwyższej Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Czas mija szybko. Już Gdańsk. Z zaciekawieniem wypytują goście radzieccy o mijane po drodze gmachy, ulice, fabryki. Chcą się jak najwięcej dowiedzieć o polskim Wybrzeżu, żeby mieć o czym opowiadać, tam w swoich

Dubkowieckiemu wyjaśnia jak umie zawłóści stoczniowej roboty wiceprzewodniczący rady zakładowej, niedawny kotlarz Adam Sondej. Choć jeden mówi po polsku, a drugi po rosyjsku, rozumieją się doskonale.

Czasu jest ciągle za mało. Trzeba szybko przechodzić przez hale produkcyjne. Tylko na chwilę może zatrzymać się Aleksiej Nabokow, żeby porozmawiać z przewodnikiem pracy z węgowni tow. Malikiem o sposobie wyginania żebra. Jeszcze parę słów objaśnienia tow. Stepkowskiego



Brigadystka Maria Selliora, traktorzystka Halina Łazariewa, przewodniczący kolchozu Arsinię Polzunow w towarzystwie przewodniczącego Prezydium WRN tow. M. Wąrowskiego.

kolchozach i MTS-ach — na Ukrainie, na Uralu, w Kazachstanie...

W Stoczni Gdańskiej kolchoźników powitał wielki transparent z wypisanym w języku rosyjskim hasłem pozdrawiającym generalissimusa Stalina — wodza światowego obozu obrońców pokoju.

Dyrektor stoczni tow. Stepkowski, krótko, serdecznie pozdrowił gości w imieniu wszystkich robotników — przypomniał, że fakt, iż dziś mogą tu polscy robotnicy budować statki, jest zasługą bohaterów Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Gdańsk.

Robotnicy pokazują z radością gościom swój dorobek, swoją ciężką pracę. Przewodnicząca rady kobiecej w stoczni tow. Jankowska opowiada o swej pracy traktorzystce Halinie Łazariewie. Przewodniczącemu kolchozu „Zdobyc Października” Fiedorowi

przy wielkim kadłubie kolejnego „Lewanta”, jeszcze rzut oka na dok pływający, jeszcze parę chwil spędzonych na świeżo wykonanym rudowęglowcu s/s „Pstrowski” i już czeka na kanale mały stateczek „Wanda”, który obwieści radzieckim gościom po porcie, a potem zawiezie ich do Sopotu.

Nad kanałem serdeczne pożegnanie.

Do swidania! Do widzenia! Mocno ściskają sobie dłonie robotnicy gdańscy i radzieccy chłopcy.

Niech żyją radzieccy kolchoźnicy! — pada okrzyk, gdy stateczek odbija od brzegu.

Niech żyją gdańscy stocznioownicy! — odpowiada im okrzyk ze statku. A potem już wspólne, gorące okrzyki — Niech żyje wielki Stalin! Niech żyje Prezydent, Bierut! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! (St. O.)

Antyfaszyści całego świata — okażcie solidarność
z deportowanymi republikanami hiszpańskimi

Telegram Dolores Ibarruri do „Humanité”

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, Dolores Ibarruri skierowała do „Humanité” telegram, w którym czytamy:

Rząd francuski wysiedlił z Francji setki antyfaszystowskich uchodźców hiszpańskich. 150 z nich zostało deportowanych do Afryki, gdzie czeka ich powolna śmierć, gdzie w każdej chwili mogą być wydani policji frankistowskiej.

Dlaczego ich deportowano? Dlatego, że po długich latach wygnania, tortur obozów koncentracyjnych i krwawych walk pozostali wierni ideom wolności, demokracji i republiki, dlatego, że walczyli o pokój, dlatego, że serca ich pełne są nienawiści do kata narodu hiszpańskiego — Franco i jego faszystowskiego reżimu.

Republikanie hiszpańscy są wysiedlani na rozkaz Departamentu Stanu USA, który chce włączyć Hiszpanię frankistowską do bloku atlantyckiego w nadziei, że Hiszpanie posłużą za mięso armatnie w projektowanej przez imperialistów rzezi. W tym celu trzeba zadość uczynić postulatowi Franco.

Rząd Plevana i Mocha swą nikczemną hipokryzją nie zdoła oszukać narodu francuskiego ani sara-



Goście radzieccy w czasie powitania w Nowem nad Wisłą. Stoją od lewej: Jefim Żukowski, Paweł Morozow, Fiedor Dubkowiecki, Maria Skorniakowa, Maria Selliora, Halina Łazariewa i Fiedor Truszkiewicz.

Marszałek Polski K. Rokossowski
przyjął przodujących artylerzystów
Dywizji Kościuszkowskiej

WARSZAWA PAP. 14 bm. minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął w obecności wiceministra O.N. gen. broni Popławskiego i gen. dyw. Rotkiewicza przodujących żołnierzy Kościuszkowskiej Dywizji, artylerzystów: kpr. Władysława Płazę i bomb Bolesława Wrześnińskiego, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym. Obaj żołnierze w strzelaniu do celów osiągnęli wspaniały wynik: 18 trafnych strzałów na 18 możliwych, niszcząc wszystkie cele.

W nagrodę za dobre wyniki w wyszkoleniu, minister Obrony Narodowej wręczył przodującemu do wody działu kpr. Płazie i celowni czemu działu bomb. Wrześniowskiemu cenne upominki w postaci zegarków.

Kpr. Władysław Płaza jest synem matornego chłopca ze wsi Padew, woj. rzeszowskiego. 12 października 1948 r., w rocznicę bitwy pod Lenino, został powołany do wojska i skierowany do szkoły podoficerskiej. Kończy ją z wynikami bardzo dobrymi i zostaje przydzielony do pododdziału oficerów Niezłomnych na stanowisko dowódcy działu. Młody podoficer nie zraża się początkowymi trudnościami, dokładnie poznaje podwładnych, uczy ich, wychowuje w duchu bezgranicznej miłości dla ludowej ojczyzny i wierności żołnierskiej przysiędze.

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, z pomocą dowódcy i aparatu politycznego jednostki, wkrótce jego działania wysuwają się na przodujące miejsce w jednostce, a tacy żołnierze, jak kan. Antezak, kan. Nadzikiewicz, kan. Krawa i kan. Wójcik świecą przykładem zdyscyplinowania i sumienności w pracy.

Serdecznym kolegą i bliskim po-

mocnikiem dowódcy był bomb. Bolesław Wrześniński, członek ZMP, syn chłopca z pow. bydgoskiego. Bomb. Wrześniński stał się w wojsku mistrzem swojego fachu, uzyskując celujące wyniki w strzelaniu. Już w drugim strzelaniu na obcie bomb. Wrześniński osiągnął bardzo dobry wynik uzyskując 4 strzały trafne na 4 możliwe. Kilkakrotnie otrzymywał pochwały i wyróżnienia od dowódców za sumienną pracę i naukę. W zawodach artyleryjskich o mistrzostwo okręgu, przodujący artylerzysta zajął jedno z czołowych miejsc.

Rezolucje pokojowe
przedłożone Izbie Gmin

LONDYN PAP. Delegacja londyńskiego Komitetu Obronców Pokoju odwiedziła Izbę Gmin i wręczyła członkom parlamentu rezolucję, wzywającą do zaniechania polityki „nieograniczonych zbrojeń” i podjęcia ponownie w ramach ONZ rozmów na temat rozbrojenia. Rezolucja domaga się również postawienia na forum ONZ sprawy zakazu broni atomowej i pokojowego rozstrzygnięcia spornych problemów.

Sprzedajnemu rządowi de Gaspariego
nie uda się zastraszyć włoskiego ludu
Komunikat kierownictwa Partii Komunistycznej

RZYM PAP. Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej odbyło w dniu 12 i 13 września naradę, po której ogłoszony został specjalny komunikat. Naradzie przewodniczył Togliatti.

Komunikat przeprowadza analizę sytuacji w kraju od momentu, w którym chrześcijańska demo-

kracja, wykorzystując agresję amerykańską przeciw ludowi koreańskiemu, próbowała stworzyć we Włoszech pogromową atmosferę antykomunistyczną i antysocjalistyczną, co miało być wstępem do likwidacji swobod demokratycznych, zagwarantowanych przez konstytucję.

Polityka rządowa, znajdująca się pod jawnym wpływem amerykańskich kół rządowych, zakończyła się na tym odcinku całkowitym fiaskiem. Gdy najbardziej reakcyjna część chrześcijańskiej demokracji sądziła, że może cały kraj poszczuć przeciwko komunistom, socjalistom i innym szczerym demokratom, znaleźli się oni w ośrodku zainteresowania i sympatii coraz to szerszych warstw narodu. Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że najlepszym tego dowodem jest olbrzymi sukces kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Na nie się nie zdali zaskazy i prześladowania polityczne; dotychczas zebrano już przeszło 16 milionów podpisów pod apelem!

Komunikat zwraca uwagę komunistów, socjalistów i demokratów włoskich, że nawet w grupach dalekich od pełnej świadomości demokratycznej budzi się przekonanie, że Włochy wciągane są na drogę szkodliwą dla interesów całego narodu. Komunikat podkreśla, że stało się to dzięki konsekwentnej pokojowej polityce Związku Radzieckiego oraz kompletnemu upadkowi prestiżu Stanów Zjednoczonych spowodowanemu agresją w Korei.

Komunikat podkreśla następnie, że wszelkie próby ograniczenia praw obywatelskich, podjęte oszczerczą kampanią, wszelkie próby zastraszania opozycji faszystowskimi metodami narzucając na zdecydowany opór narodu i świadczą jedynie o tym, że rząd zdaje sobie sprawę, że nie ma poparcia narodu.

22-29 października

„Tydzień walki z analfabetyzmem“

WARSZAWA PAP. W b. r. Tydzień walki z analfabetyzmem odbędzie się w dniach od 22 do 29 października. Podobnie jak w roku ubiegłym. Tydzień będzie miał na celu mobilizację całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem. Da on okazję do zapoznania społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami akcji walki z analfabetyzmem i jej zadaniami na przyszłość.

W Tygodniu przeprowadzona zostanie między innymi kontrola dotychczasowej rejestracji analfabetów.

„Blick nach Polen“
pismo służące przyjaźni polsko-niemieckiej

W Berlinie ukazuje się od kilku miesięcy pismo „BLICK NACH POLEN“, wydawane przez Niemców - Polskie Towarzystwo dla utrzymania pokoju i dobroświeckiego stosunków.

Wydawnictwo to, bogato ilustrowane, informuje niemiecką opinię publiczną o życiu w Polsce i spełnia w ten sposób doniosłą rolę w ugruntowaniu przyjaźni pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

„Blick nach Polen“ szerzy prawdę o Polsce o jej sukcesach w odbudowie, w produkcji o jej kulturze, nauce i sztuce, występuje konsekwentnie na rzecz przyjaźni polsko - niemieckiej, piętnuje i demaskuje antypolską kampanię, rozwinając w Niemczech zachodnich przez imperializm amerykański.

„Blick nach Polen“ zasilany artykułami wybitnych działaczy politycznych i społecznych Niemiec, Republiki Demokratycznej, wskazuje narodowi niemieckiemu drogę współpracy z Polską Ludową i w ten sposób dobrze zasługuje się sprawie pokoju.

Z prasy radzieckiej

Udział radzieckich uczonych w gigantycznym budownictwie stalinowskim

W artykule wstępnym „Izwestii“ pt. „Szczególny obowiązek uczonych radzieckich“ czytamy m. in.: — Nauce radzieckiej przypada doniosła i szczytna rola w dziele realizacji wspaniałego budownictwa stalinowskiego. Uczenci radzieccy powołani są do rozwiązania niezmiernie skomplikowanych problemów, które wyłaniają się w toku prac, związanych z budową nowych urządzeń o niebywałych rozmiarach.

Dziele ludzkości nie znają dotychczas na taką gigantyczną skalę zakrojonych budów, jakimi są elektrownie wodne na Woltze oraz Kanał Turkmński, który będzie przekopany przez wypalone żarem pustynie. Światowa praktyka budowlana nie znała dotychczas przykładu jednoczesnego rozstrzygnięcia całego kompleksu zagadnień gospodarczych i technicznych. Świat nie zna również takiego tempa, w jakim posuwać się będzie budowa elektrowni wodnych na Woltze oraz Głównego Kanału Turkmńskiego. Wszystko to możliwe jest jedynie w warunkach radzieckich, w warunkach socjalistycznej gospodarki planowej, która mobilizuje w służbie dla narodu wszystkie siły wytwórcze kraju, w warunkach wspaniałego rozkwitu przodującej nauki radzieckiej.

Uczenci radzieccy pragną gorąco poświęcić całą swą wiedzę i doświadczenie sprawie pomysłowej realizacji olbrzymich budów komunizmu. W atmosferze ogromnego entuzjazmu Prezydium Akademii Nauk ZSRR omówiło sprawę udziału uczonych radzieckich w budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych, Głównego Kanału Turkmńskiego, w dziele nawodnienia i zaopatrzenia w wodę narażonych na posuch terenów. Przy Prezydium Akademii Nauk ZSRR powołano do życia Komitet Współpracy z budową nadwozańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmńskiego. W skład komitetu weszli najwybitniejsi uczeni radzieccy, członkowie Akademii: S. Wawilow, A. Blagomiraw, G. Krzyżanowski, T. Lysenko, K. Satpajew, W. Sukaczew i inni.

Sam charakter pracy naukowo-badawczej uczonych radzieckich różni się od pracy naukowców z Zachodu. W dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych uczeni radzieccy stawiają sobie za cel uczynić pokójową pracę ludzi radzieckich, najbardziej wartościową.

Nowoczesne fabryki, domy mieszkalne, szkoły, zieleńce...

POWSTAJE NOWA WOLA

dzielnica przemysłowa socjalistycznej Warszawy

WARSZAWA PAP. Dzielnica najbardziej proletariacką, gdzie ruch robotniczy nabrał najszerzego rozmachu, dzielnica o najbardziej rewolucyjnych tradycjach spośród innych dzielnic Warszawy jest niewątpliwie czerwona Wola. Dlatego też w planach rozbudowy i przebudowy stolicy, dzielnica ta znalazła właściwe sobie miejsce. spotkała się z troską i pieczołowitością urbanistów i architektów.

Chlubna przeszłość Woli szła jednocześnie w parze z jej największym zaniedbaniem i upośledzeniem ze strony kapitalistów w porównaniu z innymi dzielnicami Warszawy. Na dawnej Woli nie było miejsca na zieleń, nie było miejsca na żłobki, przedszkola, parki i boiska sportowe. Ciasna, stłoczona zabudowa, ciemne, wilgotne mieszkania, ciemne bez dostępu słońca, zamknięte wysokimi murami ogrodzeń fabryki, wąskie, brudne, nieskanalizowane ulice — to obraz Woli okresu kapitalistycznego.

Wola Warszawy — jutra Warszawy socjalistycznej, to przede wszystkim dzielnicą nowego młodego przemysłu socjalistycznego, warsztat twórczej, konstruktywnej pracy tysięcy ludzi, to nowe, jasne hale fabryczne, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia, za równo produkcyjne, jak i socjalne, gdzie wszystko robione jest z myślą i troską o gospodarza fabryki — robotnika, to nowe słoneczne mieszkania, to parki i zieleńce, to wreszcie szerokie nowoczesne arterie i ulice. Nowa Wola — to jedna z najbardziej reprezentacyjnych dzielnic stolicy.

Każda z fabryk, każdy zakład pracy, wyposażony zostanie w urządzenia socjalne. Świetlica, żłobek biblioteka, żaźnia, to podstawowe wyposażenie każdej fabryki. Miejsce dawnych murów ogrodzeniowych zajmują pasy zieleni. Szerokie nowoczesne arterie komunikacyjne, jak np. przedłużenie ul. Świętokrzyskiej do ul. Wolskiej przedłużenie al. Jerozolimskich do Dworca Zachodniego.

Równocześnie z rozbudową przemysłu, postępować będzie budowa nowych ośrodków mieszkaniowych. Dwa osiedla na Ochocie, zakończenie budowy osiedli Młynów I i Młynów II oraz osiedla na Kole, zapewnią robotnikom tej dzielnicy w ciągu 6-letia około 30.000 nowych izb mieszkalnych.

Prócz normalnego wyposażenia w urządzenia socjalne i usługowe każdego z nowych osiedli, dzielnica zachodnia otrzyma 2 do my społeczne na Młynowie i Ochocie, 3 domy towarowe na Młynowie, Ochocie i przy ul. Grójeckiej oraz 2 ośrodki zdrowia przy ul. Barskiej i Leszno. Powstaną tu również szkoły zawodowe i instytucje naukowe, m. in. gmach Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Powstaną na przy ul. gen. Świerczewskiego, tworząc najpoważniejszy akcent urbanistyczny zachodniej części Trasy W-Z.

Zarówno w części przemysłowej, jak i mieszkalnej zachodniej dzielnicy, dominować będzie zieleń. Przewiduje się, iż na jednego

mieszkańca tej dzielnicy przypadać będzie 1,5 m. kw. zieleni.

W ciągu planu 6-letniego zmieni się więc radykalnie zewnętrzne oblicze Woli, nie zmieniając natomiast chlubne tradycje tej dzielnicy. Czerwona Wola będzie nadal kuźnią nowych, świadomych budowniczych socjalizmu.

Zamach na prawa demokratycznych organizacji

Projekt faszystowskiej ustawy uchwalony przez Senat USA

WASZYNGTON PAP. Senat amerykański uchwalił projekt ustawy, której ostrze skierowane jest przeciwko członkom organizacji postępowych i która faktycznie stawia Partię Komunistyczną i szereg organizacji postępowych w USA poza nawiasem prawa. Uchwalona ustawa jest znacznie ostrzejsza, niż przyjęta w swoim czasie przez Izbę Reprezentantów — ustawa o rejestracji wszystkich członków organizacji postępowych.

W najbliższym czasie ma być powołana komisja obu izb Kongresu celem uzgodnienia różnic między obydwoma ustawami.

Przyjęty przez senat projekt ustawy stanowił zamach na Partię Komunistyczną i szereg organizacji postępowych. Przewiduje on karę 10 lat więzienia dla każdej osoby, która — zdaniem rządu — „przyczynia się do ustanowienia dyktatury pod panowaniem obcego mocarstwa“.

Na podstawie tej mgliste sformułowanej ustawy, reakcyjne sądy amerykańskie będą mogły wtrącać do więzienia każdego bojownika o pokój, każdego wroga wojny i faszystów. Ustawa wymaga, aby Partia Komunistyczna i inne organizacje, zaliczane przez ministerstwo sprawiedliwości do rzędu „wewnętrznych“, przedłożyły listy swych członków, składy okresowe sprawozdania finansowe itp. Oprócz tego ustawa zabrania wydawania paszportów zagranicznych członkom Partii Komunistycznej.

Przewidziane jest utworzenie „zarządu nadzoru nad akcją wyrotową“, posiadającego wyjątkowe pełnomocnictwa i prawo decydowania, które organizacje i poszczególne osoby mają znaleźć się na liście „wewnętrznych“.

Artykuł ustawy, mówiący o rejestracji, przewiduje karę więzienia od 2 do 5 lat „za złożenie nieprawdziwych danych lub świadome przemilczanie“.

Nowa ustawa daje władzom broń przeciwko organizowanym strajkom, przewiduje kary więzienia za „pikietywanie“ sądów federalnych, wprowadza ostre ograniczenia dla cudzoziemców, pragnących uzyskać obywatelstwo amerykańskie i upraszcza wydalanie obcych obywateli.

Huta „Pokój“ zwyciężyła we współzawodnictwie o skrócenie remontów maszyn

KATOWICE PAP. W wyniku współzawodnictwa o jak najsprawniejsze i wzorowe przeprowadzenie remontów maszyn, prowadzonego przez brygady remontowe hut „Batory“, „Bankowa“ i „Pokój“ na czoło rywalizujących brygad wysunęli się robotnicy huty „Pokój“.

Załoga oddziału remontowego huty „Pokój“ dokonała kapitalnego remontu suwnicy w ciągu 40 godzin zamiast, jak przewidywał plan techniczny, w ciągu 15 dni roboczych. Rekordowe osiągnięcie skrócenia

czasu remontu o 80 godzin uzyskali robotnicy w wyniku doskonałej, ściśle przemyślanej organizacji pracy. Przewidziane harmonogramem roboty prowadzone na trzy zmiany brygada remontowa rozłożyła na kolejne operacje i rozplanowała dokładnie na poszczególne zespoły wykorzystujące do maksimum czas pracy. Na czoło brygady wysunęli się: zespół ślusarski przodownika pracy Franciszka Rożka oraz zespół elektryków przodownika pracy Wilhelm Dyrbusza.

Osiągając największe skrócenie czasu remontu i najwyższą ilość punktów za dobrą organizację pracy, załoga oddziału remontowego huty „Pokój“ wysunęła się we współzawodnictwie na pierwsze miejsce. Dzielni robotnicy zespołów remontowych nagrodzeni zostali premiami pieniężnymi ogólnej wartości 149 tys. zł.

Świetnymi wynikami we współzawodnictwie o przeprowadzenie szybkościowych remontów szczyty się również brygada remontowa huty „Batory“, która zajęła drugie miejsce. Brygada remontowa huty „Batory“ wykonała remont suwnicy 8-tonowej przewidziany harmonogramem na okres 10 i pół dnia w okresie 5 dni.

Delegacja rządowa Republiki Mongolskiej przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. Do Moskwy przybyła mongolska delegacja rządowa z wicepremierem rządu Mongolskiej Republiki Ludowej — S. Lubsanem na czele.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“

BUKARESZA PAP. Ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“ — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny poświęcony jest marksistowsko-leninowskiemu wychowaniu kadry partii komunistycznych i robotniczych.

Pod tytułem: „Krzepnie front walki o pokój przeciwko wojnie!“ — czasopismo informuje o Kongresie Obróńców Pokoju, który odbył się niedawno w Rumunii, o popularyzacji uchwał praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, o rozszerzeniu programu ruchu obrońców pokoju we Francji i Włoszech, o akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Chinach, o protestach przeciwko agresji amerykańskiej w Korei oraz o solidarności z ludem koreańskim.

Czasopismo zamieszcza obszerny materiał o zwycięskim mar-

szu narodów Bułgarii i Czechosłowacji do socjalizmu.

W artykule pt. „6 lat władzy ludowej w Bułgarii“ — członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Poptomow stwierdza, że dzień wyzwolenia narodu bułgarskiego — 9 września 1944 r. stał się punktem zwrotnym w historii Bułgarii.

Członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Eugen Erban w artykule pt. „Wzrost stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji“ wykazuje m. in. na przykładzie krajów demokracji ludowej, że socjalizm w sposób zasadniczo polepsza sytuację materialną robotników i chłopów, podnosząc znacznie ich stopę życiową.

„Walka belgijskich mas pracujących przeciwko imperialistycznej reakcji“ — to tytuł artykułu Edwarda Lalmand — sekretarza generalnego Belgijskiej Partii Komunistycznej, w którym autor demaskuje politykę imperialistyczną amerykańskich w Belgii, zmierzającą do wciągnięcia tego kraju do III wojny światowej, przez oddanie władzy królom Leopoldowi VI oraz przy bezpośredniej pomocy prawicowych socjalistów — zdrajców narodu.

Od 12 maja br. w jednym z więzień amerykańskich znajduje się sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA — Dennis, wtrącony do więzienia przez amerykański sąd faszystowski za bohaterką walkę przeciwko podległemu wojennemu, o trwały pokój, o przyjaźń między narodami. W bież. numerze znajdujemy wyjątki z listów Dennisa do jego żony.

Pod wspólnym tytułem „Terror faszystowski nie złamał woli narodów walki o pokój“, czasopismo zamieszcza artykuł Hentgesa pt. „Naród francuski nie dopuści do wprowadzenia terroru faszystowskiego“, oraz artykuł I. Tattue — „Daremnne wysiłki pana Prio Sacarrasa“.

P. Popiwoda w artykule pt. „O odrodzenie prawdziwie rewolucyjnej, Komunistycznej Partii Jugosławii“ pisze, że obecna partia titowska, która ze względu na demagogiczne tytuły nazywana jest jeszcze „komunistyczną“, jest zarówno pod względem swego składu, jak i struktury organizacyjnej, bazy ideologicznej oraz pod względem swego politycznego charakteru partią faszystowską i kontrrewolucyjną. Autor stwierdza, że obecnie w Jugosławii istnieją wszelkie przesłanki dla odrodzenia prawdziwie rewolucyjnej partii komunistycznej.

W bież. numerze czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“ zamieszczono wiele innych informacji oraz komentarzy politycznych Jana Marka

Postępowa opinia francuska potępia prześladowanie demokratów

(Korespondencja własna)

PARYŻ, we wrześniu.

Akcja policyjna rządu Pleven-Queuille-Moch wobec cudzoziemców-demokratów, zamieszkujących Francję, wywołała żywe oburzenie w całym kraju.

Osoby aresztowane przez policję, a następnie wysiedlone z Francji lub internowane na Korsyce lub w Afryce Północnej, to w większości wypadków ludzie, którzy podczas okupacji hitlerowskiej walczyli w szeregach francuskiego Ruchu Oporu.

Nie trudno zrozumieć, jakie były intencje autorów tej akcji policyjnej, jeśli się zważy, że aresztowaniu 266 osób towarzyszyła delegalizacja Hiszpańskiej Partii Komunistycznej i zamknięcie jej organu prasowego, „Mundo Obrero“. Akcja ta jest jednym z ogniw rządowej polityki faszystowskiej Francji.

Szczegółowe oburzenie tutejszej opinii wywołał fakt, że represje rządowe spadły na pierwszych bohaterów wojny antyfaszystowskiej, na hiszpańskich republikanów. Francuzi znają bohaterskie czyny hiszpańskich patriotów, z których większość zdobyła na polu walki z hitlerowskim okupantem francuskie odznaczenia bojowe.

Dając wyraz powszechnemu oburzeniu, dziennik „Humanité“ pisał: „Ta akcja policyjna jest prezentem danym gen. Franco, którego Truman chce wciągnąć do paktu atlantyckiego“.

Dziennik „Liberation“, reprezentujący opinie postępowych republikanów francuskich, pisał o akcji policyjnej Plevena i Mocha w następujących słowach: „Z każdym dniem coraz bardziej odnosi się wrażenie, że wróciłoby do obozów z 1939 roku.“

gdy Daladier wtrącał do więzień tysiące Francuzów“.

Z całego kraju napływają protesty przeciwko fali terroru wobec hiszpańskich republikanów i demokratów innych narodowości. Mnożą się strajki protestacyjne. Stowarzyszenie byłych ochotników francuskich w Hiszpanii Republikańskiej wystosowało do ministra spraw wewnętrznych list, w którym, przypominając wkład ochotników hiszpańskich w walkę przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, żąda zaprzestania akcji represyjnej i zwolnienia aresztowanych demokratów.

Bojownicy o pokój i wolność publicznie określili akcję represyjną władz francuskich mianem „faszystowskiej“.

Ostro również zaprotestowali byli uczestnicy francuskiego Ruchu Oporu oraz członkowie stowarzyszeń „Przyjaźni Polsko-Francuskiej“ i „Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej“.

Natychmiast po rozpętnaniu akcji policyjnej przez władze francuskie CGT ogłosiła, że uważa ją za „groźne naruszenie wolności demokratycznych i ducha konstytucji“. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej podkreśliło ze swej strony, że „wysiedlenie 266 demokratów stanowi wyraz woli imperialistów amerykańskich, zmierzających do zabezpieczenia sobie zaplecza i jest wyrazem przyspieszenia przygotowań wojennych“.

W miastach i zakładach, w których pracowali aresztowani antyfaszyści odbyły się demonstracje przeciwko metodom władz francuskich. Robotnicy francuscy dawali wyraz swej solidarności z wysiedlonymi.

W Lyonie departamentalna Rada Związków Zawodowych wezwała do zaprzestania

pracy i wybrania delegacji, która złożyła władzom oficjalny protest.

W górnictwie okręgu Pas de Calais, skąd wysiedlono polskich górników, panuje niezwykle wzburzenie spotęgowane faktem, że niektórzy z nich byli działaczami związkowymi. Tu też odbyły się liczne wiece, w których uczestniczyła olbrzymia większość ludności oburzona na postępowanie władz francuskich wobec ludzi, których zasługi dla wyzwolenia Francji są powszechnie znane.

Francuzów oburza myśl, że aresztuje się i wysiedla antyfaszystów, odznaczonych za bohaterski udział w Ruchu Oporu, podczas, gdy panoszący się we Francji amerykańscy agenci mogą robić co im się żywnie podoba, gdy faszystowskie emigranci spod znaku Zielonej Międzynarodówki rozbijają się po całym kraju, podczas gdy np. zbrodniarz wojenny, pułkownik SS, Skorzeny, morderca paruset więźniów politycznych, jest współpracownikiem dziennika „Figaro“, organu wielkiej burżuazji francuskiej.

Lud francuski, który zawsze solidaryzował się z bojownikami o słuszną sprawę, nigdy bodajże lepiej niż dzisiaj nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu narodu francuskiego. Powszechnie słyszy się dziś we Francji, że akcja policyjna skierowana przeciwko hiszpańskim, polskim i jugosłowiańskim demokratom jest akcją antyfrancuską i antypokojową. Francuzi doskonale zrozumieli, że prawdziwymi autorami tej fali represji są ci, którzy w Waszyngtonie usiłują wciągnąć Francję w mrok faszystów i wciągnąć ją do wojny.

GEORGES SORIA

NA HORYZONCIE

Na pierwsze zupa pomidorowa
na drugie - książka zażaleń

Złotliwi mogliby twierdzić, że jadłospis w sztumskiej gospodzie ludowej jest mało urozmaicony. Że na drugie danie zbyt często bywa kielbasa z kapustą, albo gulasz. Ale ten, który tak twierdził byłby w głębokim błędzie. Bo przecież... Ale najlepiej posłuchajmy opisu prawdziwego zdarzenia:

Do gospody weszło dwóch oby wateł, siedli za stolikiem i zamo wili obiad popularny. Nie czekali nawet zbyt długo na kelnera. Zjawił się bardzo szybko, zapytał czego sobie życzą i przyniósł z kuchni smaczną, gorącą, pomidorową zupę z kluseczkami. Goście jedli z prawdziwym apetytem. Chwalili gospodę, że smacznie tu gotują, że obsługa



sprawną. Kelner tymczasem poszedł po drugie danie. Poszedł i nie wracał. Goście zjedli zupę, odstawili talerze, zjedli wszystkie chleb, wypili piwo, wypalili papierosy, przeczytali gazetę — a kelner nie wracał. Znikł. Cierpliwi goście — znicietierpliwi się jednak w końcu. Już chcieli iść szukać szczęścia gdzie indziej, kiedy nagle kelner zjawił się. Tak jak i przedtem uprzejmy, uśmiechnięty, usłużny. Przyszedł, ale nic nie przyniósł, wyjaśniając, że drugiego nie będzie... bo kierownik gospody ob. Antoni Perun „nie wydaje”. Obaj niefortunni goście poszli do kielownika. Ten wyjaśnił im (niezbyt uprzejmie), że drugiego nie dostaną, bo... kelner już zabrał i zaproponował żebym... wpiłali swe uwagi do książki zażaleń. Co innej rady nie ma.

Tyle opowieść o prawdziwym zdarzeniu w sztumskiej gospodzie ludowej. Wynika z tej opowieści niezbicie, że w gospodzie sztumskiej można bez specjalnego wysiłku dostać na drugie danie... książkę zażaleń. Ale z tej opowieści wynika również, że kelownik Antoni Perun nie nadał się na swoje stanowisko i że dobrze zrobiła rada nadzorczą Spółdzielni Samopomoc Chłopska, że go przed kilkoma dniami z tego stanowiska usunęła.

Może teraz na drugie danie nie będą już więcej dawali... książki zażaleń.

OSET

na podstawie korespondencji B. Kosa.

Sezon koncertowy
Filharmonii Bałtyckiej otwarty

Po przeszło 2-miesięcznej przerwie wakacyjnej w dniu 8 września br. Filharmonia Bałtycka rozpoczęła nowy sezon koncertowy.

Wypełniona po brzegi sala Teatru Wybrzeże, jeszcze raz stała się widowiskiem manifestacji na cześć tych wszystkich, którzy swą wytrwałą i konsekwentną pracą przyczynili się do osiągnięcia przez orkiestrę poziomu, mogącego już dziś skutecznie konkurować z poziomem najlepszych polskich orkiestr symfonicznych.

Oklaski, jakimi zostali przyjęci wykonawcy koncertu inauguracyjnego z dyr. Zygmuntem Latoszewskim na czele, świadczą o tym, że pomiędzy Filharmonią Bałtycką, a światem pracy Wybrzeża został zadzierzgnięty jak najserdeczniejszy stosunek uczuciowy. Fakt ten posiada doniosłe znaczenie, gdyż w dużym stopniu sprzyja działalności czołowej instytucji muzycznej trójmiejskiej i ułatwia jej spełnienie szczytnego zadania niesienia skarbu kultury muzycznej do najszerszych rzesz ludzi pracy.

Zestawienie programu koncertu inauguracyjnego, zarówno w sensie artystycznym jak i ideowym, należy uważać za bardzo trafne. Umieszczenie obok siebie trzech arcydzieł muzyki słowiańskiej, poza głębokimi wzruszeniami estetycznymi, przyniosło słuchaczowi niejedną refleksję na temat bogactwa muzyki słowiańskiej i jej roli w dziejach muzyki światowej.

Symfonia Czajkowskiego nr 5, pozycję z żelaznego repertuaru każdego poważnego zespołu symfonicznego, obok niezwykłego bogactwa inwencji melodyjnej, przejrzystości i pomysłowości szaty harmonicznej oraz jedności i zwięzłości struktury rytmicznej — cechuje niezwykłą głębią treści emocjonalnej.

Zgoda inny typ kompozycji reprezentuje uwertura do „Sprzedanej narzeczonej” Smetany. Jej żywiołowe, lekkie i błyskotliwe ujęcie w karby mistrzowskiej techniki kompozytorskiej, stanowią cechy, które wyniosły ten utwór do rzędu arcydzieł.

Koncert fortepianowy F-moll Chopina, tak chętnie grywany przez pianistów — oto trzecia pozycja programu inauguracyjnego. Słowa uznania wypowiedziane w odniesieniu do zestawienia programu, w niemińszym stopniu należą się wykonawcom. W artykule wstępnym programu koncertu dr Z. Latoszewski wypowiadał się bardzo znamienne słowa, będące jak gdyby credo artystycznym Filharmonii Bałtyckiej: „... tylko najlepsze wykonanie utworu koncertowego, czy też przedstawięcia operowego, może wywołać pożądane wrażenie u słuchacza, może być pożyteczną podstawą konsumpcji artystycznej.

Nowy słuchacz i widz musi być zdobywany entuzjazmem i najlepszym artystycznym wysiłkiem wykonawców”.

Wykonanie koncertu inauguracyjnego świadczy dobitnie o tym, że założenia powyższe są konsekwentnie realizowane przez zespół Filharmonii i jej kierownictwo. Nieustannie podnoszenie się poziomu wykonawczego orkiestry, jakie mogliśmy obserwować już w sezonie ubiegłym, uwidoczniło się na ostatnim koncercie. Zapewne doniosłą rolę odegrał tu paratygodniowy okres przygotowania, który poprzedził otwarcie sezonu i który umożliwił gruntowne przestudiowanie szeregu wielkich dzieł symfonicznych. Wyniki tej pracy ujawniły się zarówno w doskonałym opanowaniu technicznym problemów partytur jak i w zgłębieniu ich treści emocjonalnej. Tak precyzyjnie, a zarazem żywiołowo wykonanej V symfonii Czajkowskiego nie słyszy się często. Zanotować należy wielki postęp pod względem jednolitości brzmienia, poczyniony przez kwintet od zeszłego sezonu. Nie można również pominąć milczeniem piękności wykonanego przez Kazimierza Filipowicza solna waltorni w II części symfonii (andante cantabile), jakkolwiek zbyt masywne brzmienie akompaniującego kwintetu nie pozwoliło brzmieniu waltorni wystąpić na plan pierwszy i osiągnąć pełną wyrazistość. Może jest to częściowo wina wadliwej akustyki lub też wysunięcia kwintetu w głąb sali.

Stawiająca wysokie wymagania

techniczne uwertura do „Sprzedanej narzeczonej” stała się prawdziwym popisem orkiestry. I tu w pełni uwidoczniły się postępy poczynione w dłuższym okresie przygotowawczym.

Reasumując wrażenia odniesione z wykonania dwóch wyżej omawianych utworów należy skierować słowa uznania i wdzięczności pod adresem dr Zygmunta Latoszewskiego, który dzięki swej wytrwałej, fachowej i wysoce artystycznej pracy potrafił w krótkim czasie podnieść zespół Filharmonii na tak poważny techniczny i artystyczny poziom.

Solistą wieczoru był dobrze na Wybrzeżu znany, burzliwie oklaskiwany znakomity chopinista Henryk Sztompka. O jego wykonaniu koncertu F-moll tyle już pisano, a jego reputacja tak dalece jest już ustalona, że komentarze wydają się być zbędne. Pragnęlibyśmy jak najszybciej usłyszeć Sztompkę w koncercie Rachmaninowa, zapowiedzianym w Krakowie na październik. Artysta wykonał na życzenie publiczności trzy utwory Chopina nad program.

Entuzjastyczne przyjęcie zgromadzonej publiczności, kapelmistrzowi i soliście, było wyrazem wdzięczności za piękne przeżycia artystyczne, jakie stały się udziałem tłumnie zgromadzonej publiczności.

Koncert inauguracyjny stał się zapowiedzią dalszej owocnej i jakże pożytecznej pracy Filharmonii, która cieszyć się będzie najwyższym uznaniem całego świata pracy na Wybrzeżu.

Rząd turecki usiłuje przemocą zdławić
ruch obrońców pokoju

W lipcu 1950 roku powstało w Turcji Towarzystwo Zwolenników Pokoju. Przewodniczącą Towarzystwa jest kobieta — do cent uniwersytetu w Ankarze Behidze Boran. Zadaniem Towarzystwa jest działalność przeciwko używaniu broni masowego zniszczenia i za utrzymaniem trwałego pokoju.

ces. 8 organizatorów Towarzystwa za przewodniczącym i sekretarzem na czele zostało aresztowanych „za działalność skierowaną przeciwko interesom państwa” i wtrąconych do więzienia wojskowego w Ankarze. Jak donosi prasa, sądzą ich będzie trybunał ankarskiego garnizonu wojskowego według



Na zdjęciu: żandarmi tureccy prowadzą do więzienia organizatorów Towarzystwa Zwolenników Pokoju. Zdjęcie zaczerpnięte z gazety „Eni Sabac” z 4 sierpnia 1950 r.

Kiedy rząd turecki pod naciskiem USA postanowił wysłać na Koreę 4.500 żołnierzy, Towarzystwo Zwolenników Pokoju opublikowało apel, w którym zwracając się do parlamentu tureckiego domagało się wycofania tej decyzji, jako sprzecznej z konstytucją turecką i Kartą Narodów Zjednoczonych. Cały nakład apelu został natychmiast skonfiskowany jako „sprzeczny z interesem narodu”, a Towarzystwu wytoczono pro-

161 paragrafu wojskowego kodeksu karnego. Jednakże paragraf ten dotyczy nie przestępstw „przeciwko interesom narodowym”, lecz „podburzania do buntu w armii”. Według tego paragrafu najniższa kara wynosi pięć lat ciężkiego więzienia.

Już sam fakt zastosowania paragrafu 161 świadczy o tym, że rząd jest poważnie zaniepokojony wzmagającym się w kraju ruchem w obronie pokoju.

GŁOS SPORTOWY

Eliminacyjne wyścigi kolarskie
pocztowców kwidzyńskich

Rozegrany w Kwidzynie wyścig kolarski pocztowców stał się manifestacją na rzecz pokoju. Tłumy publiczności ustawione wzdłuż całej trasy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

Na starcie w Nebrowie (20 km od Kwidzyna), stanęło 17 kolarzy — pocztowców z obwodu kwidzyńskiego.

Trasa biegła przez Olszanicę, Bronisławów, Sadlinki do Kwidzyna, gdzie na Placu Zwycięstwa znajdowała się meta.

Zwycięzył Edward Paczko (Urząd Pocztowy w Gardel) w czasie 30 min. 22 sek. Na drugim miejscu przybył Zygmunt Piechocki (Agencja Pocztowa w Rakowcu), na trzecim Jan Kutkowski (Agencja Pocztowa Nowa Wieś), na czwartym Andrzej Kamiński (PPK „Ruch”).

Najmłodszym uczestnikiem wyścigu był 16 letni Henryk Oliński (PPK „Ruch”), najstarszym zaś 47 letni Lech Kunda (Agencja Pocztowa — Rasnowo).

Siatkarki Kolejarka
grają dziś w półfinale mistrzostw Polski
w Grudziądzu

W dniu dzisiejszym 16 bm. oraz w niedzielę odbędą się w Grudziądzu półfinały mistrzostw Polski w siatkówce kobiet. W rozgrywkach wezmą udział 4 zespoły: Kolejarka Poznań, Kolejarka Szczecin, Spójnia Grudziądz oraz Kolejarka — Gedania. Zwycięska drużyna zakwalifikuje się do finału, który odbędzie się w Łodzi w dniach 30 września i 1 października.

Drużyna gdańska przygotowała się solidnie do czekających ją ciężkich spotkań, grając często z drużynami męskimi. Stałymi sparring

— partnerami były zespoły męskie „Ogniwa” i „Unii”, które przeważnie przegrywały z doskonałymi kolejkarkami. O dobrej formie kolejarerek świadczy zwycięstwo, jakie odniosły w ub. niedzielę nad sekcją męską KS Kolejarka w stosunku 3:2.

Drużyna Kolejarka została w tym roku poważnie odmłodzona.

Oprócz rutynowanych zawodniczek jak Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska i Olichwierówna, grać będą również 17-letnie Welsing i Zapolska oraz 15 letnia Depta.

NOTATKI SPORTOWE

PLENARNE POSIEDZENIE
PKKF W KARTUZACH

W dniu 13 bm. w sali KP PZPR w Kartuzach odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. W obradach brało udział 30 działaczy sportowych powiatu kartuskiego.

Zebrań poświęcone było zagadnieniu kadr w dziedzinie kultury fizycznej w związku z realizacją planu sześciolletniego.

MECZ PIŁKARSKI ROBOTNIKÓW
PORTOWYCH GDAŃSKA
I SZCZECINA

W niedzielę o godz. 15 na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją ZARZĄDU PORTU W SZCZECINIE, A REPREZENTACJĄ ZARZĄDU PORTU GDAŃSK — GDYNIA. Będzie to pierwsze spotkanie drużyn piłkarskich robotników portowych obu miast.

iskry. To spawacze cieli przy pomocy autogenu korpus „Oriona”. Obok Kudriawcewa przesuwali się parki, nie zauważając go nawet. Usłyszał właśnie ciche i ciepłe głosy Nadi i Jegora. Gdy go mineli, doszedł jeszcze do jego uszu głośny i serdeczny śmiech Nadi. Wydało mu się, że Nadia nigdy przed tym podobnie się nie śmiała. Śmiech umilkł i znowu zapanowała cisza.

Kudriawcew powolnym krokiem poszedł w dół portu. Nagle zobaczył człowieka, opartego pierśią o barierkę i wpatrzonym w morze. Kudriawcew omal nie zderzył się z tym człowiekiem i dopiero teraz zobaczył, że to był Sablin.

— Bardzo dobrze, że tutaj jesteś — odezwał się Matwiej. — Ja tu celowo czekam na ciebie. Tatiana poleciła mi zaprosić ciebie z Maryną. Dowiedzieliśmy się bowiem, że ona wyjeżdża.

— Tak, jutro. Czas już na nią. Czekają ją dalsze studia i aspirantura....

— A co ty postanowiłeś?

Sablin nie odpowiedział: pojedziesz za nią, czy też tu pozostaniesz? Kudriawcew zrozumiał jednak sens delikatnego pytania i odpowiedział:

— Wypadnie nam chyba z rok, może dwa jeszcze pożyć w rozłące, ale na szczęście przybyło mi ostatnio więcej przyjaciół.

— Nie dałbym ci odjechać stąd — powiedział Sablin. Teraz dopiero właściwie rozpocznie się tutaj robota. Czekają nas jeszcze długie rejsy i nie wolno ci porzucać wachty...

— No, cóż, skoro tak — trzeba stać na wachcie! — z uśmiechem odparł Kudriawcew.

Szli teraz ramię przy ramieniu, jak dawniej. Kudriawcew z zadowoleniem ścisnął rękę przyjaciela. Hen, z morza dochodziło wycie syreny. To odpływał w swój daleki rejs motorowiec „Kraj Rad”. Motorowiec jarzył się światłami i zdawało się, że płynie w tę ciemną noc, by przybliżyć swoim blaskiem nadchodzący słoneczny dzień.

Koniec.

Tłum. B. W. ŚWIECICKI.

Mikołaj Asanow

63)

SEKRETARZ ORGANIZACJI
PARTYJNEJ

— Wniosek o wykluczeniu z szeregów partii Ponomariewa Afanasija Pawłowicza przyjęty został jednogłośnie. Pozwólcie mi przejść do drugiego punktu porządku obrad.

Nikt nawet nie zauważył, jak zniknął z sali Ponomariow.

Wniosły, reprezentatywny, naczelnik nabrzeża rozwiązał się jak cień.

— Pozostały nam jeszcze dwa punkty. Przyjęcie kandydatów do partii i referat Kriukowej w sprawie dalszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa. Sądzę, że najpierw zaznajomimy się z treścią referatu.

Filipczuk otworzył drzwi i zawołał:

— Kriukowa!... Nadia! Nadzieja Michajłowna!

Po chwili zjawiła się Nadia. Odświętnie ubrana i pokraśniała ze wzruszenia, miała minę nieśmiałą i niepewną, lecz powitana przyjaznym uśmiechem Kudriawcewa, pośpiesznie weszła między zebranych.

Po posiedzeniu egzekutywy, Kudriawcew wyszedł ostatni. W sadzie, okalającym zarząd portu, panowała cisza. Zdawało się, że sad spoczywał skulony pod pokrowcem południowej nocy. Z portu widać było jak odpływał pasażerski motorowiec „Kraj Rad”. Kudriawcew od razu poznał statek, po jego wysokim, rzeźbiście oświetlonym korpusie i dominujących nad nim latarniach, zawieszonych niejako w chmurach.

W porcie pracowała nocna zmiana. Ponad falami wybuchały